Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 13 kwietnia 1935. Nr. 14.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Bezrobocia nie usunie się bez rewizji systemu świadectw przemysłowych.

Rzeczy, które domagają się szybkich reform. — Nie można wzywać do ofiarności na bezrobotnych, a jednocześnie uniemożliwiać ludziom zdobycie pracy.

W prorządowym „Dzienniku Poznańskim" czytamy:

Wśród bolączek naszego bieżącego życia gospodarczego mamy dwa specjalnie zaognione miejsca. Jest to nasz system podatkowy oraz klęska bezrobocia. Zgodnie zaś opinja powszechna potwierdza, że zagadnienia te stały się już niepokojącemi objawami dla dalszego rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Jest rzeczą nadwyraz pożyteczną wsłuchać się nieraz w głosy opinji publicznej. Zdrowy instynkt społeczeństwa nieraz w sposób znacznie lepszy, niż najtęższy urzędnik czy polityk, wskazuje, gdzie leży źródło niedomagań gospodarczych i w jaki sposób te niedomagania leczyć.

I dlatego dobrze jest czasem posłuchać tych zgodnych głosów opinji w myśl starej zdrowej zasady „nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa". Z jakżeż tedy wielkiem uczuciem ulgi przyjęło społeczeństwo polskie zapowiedź rządu o wielkiej reformie podatkowej, której tak gwałtownie domaga się życie gospodarcze w Polsce

Wąskie rozmiary reformy podatkowej.

Zapowiedzi były wielkie — konkretne zmiany niestety nie duże. Ograniczono się do reformy w trzech tylko kierunkach: zmieniono ordynację podatkową, dopuszczając w szerszym zakresie czynnik społeczny do akcji wymiarowej podatków, — uwzględniono (nareszcie!) znaczenie książkowości handlowej, jako jedynie słusznego i sprawiedliwego dowodu rzeczowego przy wymierze podatkowym, oraz przystąpiono do refordy (trwać będzie siłą rzeczy kilka lat) podatku gruntowego.

Dobre i to. Lecz jest to nie wszystko, co powinno się było znaleźć w ramach zapowiadanej reformy podatkowej. Spraw takich jest wiele. Chwilowo ograniczymy się do poruszenia jednej z nich najbardziej może palącej, bo bezpośrednio mającej wpływ na drugi nasz wrzód — klęskę bezrobocia.

Dziś do zwalczania bezrobocia bierze się nietylko rząd, ale i społeczeństwo całe. Walka z bezrobociem jest dziś naczelnem zadaniem chwili. Troska o danie pracy miljonom rąk jest troską wszystkich czynników zdających sobie sprawę z grozy położenia.

Tworzy się programy gospodarcze zwalczania tej katastrofy. Tworzy się specjalne fundusze na ten cel przeznaczone, dąży się do ożywienia życia produkcyjnego drogą specjalnej polityki kredytowej: wreszcie mamy ostatnio wielką pożyczkę inwestycyjną, która ma stworzyć nowe warsztaty mogące dać zatrudnienie setkom bezrobotnych rąk roboczych.

Zapatrzeni jesteśmy w miraż tworzenia nowych wartości, nowych centrów dynamicznych, byleby tylko zdjąć z rynku nadmiar zaofiarowanej pracy. Zwłaszcza dziś chętnie te sprawy dyskutujemy, gdy zewsząd w całej Polsce rozbrzmiewają hasła „wszyscy na front walki z bezrobociem".

System podatkowy a bezrobocie.

Tymczasem bagatelizujemy zupełnie możliwości istniejące, a pozatem nasze do pewnego stopnia doktrynerskie, skostniałe i często przestarzałe ustawodawstwo skarbowe wręcz uniemożliwia racjonalną a przedewszystkiem i naturalną likwidację bezrobocia. Stąd mamy pewną paradoksalność sytuacji: z jednej strony szukanie wszelkich możliwych środków, by znaleźć zatrudnienie dla bezrobotnych, z drugiej nie usunęliśmy tych wszystkich skrępowań życia gospodarczego, które wręcz paraliżują akcję pierwszą. Popełniliśmy wielki błąd, że reforma podatkowa nie objęła przedewszystkiem tych właśnie odcinków.

Do najjaskrawszych tego rodzaju dysproporcji należy kwestja świadectw przemysłowych.

Odnośna ustawa o państwowym podatku przemysłowym z r. 1925 zawiera dotąd jeszcze szereg postanowień, które w dzisiejszych stosunkach gospodarczych wprost stają się szkodliwe. Przedewszystkiem zawiera ona zasadę, że najważniejszem kryterjum po-

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. Kraków, dnia 13 kwietnia 1935 Nr. 14.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Błp. Dr. Józef Fussmann

Środa, dnia 10-go kwietnia 1935 r. pozostanie w smutnej pamięci Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. W podniosłym nastroju odbywało się konstytuujące posiedzenie Wydziału, podczas którego — jako incydentalny punkt porządku dziennego — omówioną została kwestja desygnacji żydowskiego przedstawiciela handlu na kandydata do Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie. Wydział, doceniając zasługi i pełne kwalifikacje Dra Józefa Fussmanna, swego wieloletniego Wiceprezesa, dla reprezentowania handlu w samorządzie gospodarczym, bez żadnej dyskusji, jednogłośnie, przez aklamację uchwalił wysunięcie tej kandydatury.

Obecny na sali Dr J. Fussmann zbierał ze wszystkich stron serdeczne gratulacje, wyrażając zadowolenie z tego spontanicznego objawu ogólnej sympatji i uznania, jakiemu dał wyraz Wydział Stowarzyszenia Kupców.

Nieobliczalny, zły los postanowił jednak inaczej! W chwilę później usunął się Dr. J. Fussmann ze sali



Błp. Dr. Józef Fussmann

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej
Wiceprezes Krak. Stowarzyszenia Kupców

obrad do sąsiedniego pokoju, a kiedy Koledzy z Wydziału, — zauważywszy niepokojące zmiany na Jego twarzy — prześcigali się w chęci niesienia Mu pomocy, prosił o pozostawienie Go w spokoju, wyrażając przekonanie, że jest to chwilowe, nic nie znaczące osłabienie. Mimo to przywołano bezzwłocznie 4-ch lekarzy, którzy dokonali zastrzyków i czynili wszystko, aby uratować Dra J. Fussmanna od śmierci, która już wyciągnęła swą morderczą dłoń po tę ofiarę.

I stała się rzecz straszna! Po półgodzinnych, ciężkich zmaganiach, uległ blp. Dr. Józef Fussmann atakowi sercowemu. Zmarł dosłownie jak „żołnierz na stanowisku“, podczas posiedzenia Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, któremu tyle dobrej woli, tyle czasu i tyle owocnej pracy poświęcił. Mimo, iż przez cały dzień odczuwał sensacje sercowe, wbrew bezwzględnemu zakazowi swego lekarza domowego, przybył na posiedzenie, chcąc Swoim czynnym udziałem przyczynić się do wyniku decydujących uchwał, jakie miały zapaść na tem posiedzeniu.

Nielitościwa śmierć wyrwała z pośród Członków Stowarzyszenia tego zawsze pogodnego, zawsze z wiarą w lepszą przyszłość wpatrzonego i zawsze momentami bezwzględnej sprawiedliwości kierującego się orędownika spraw kupieckich. Z racji Swych wybitnych i niepowszednich cech charakteru, dla Swej wprost anielskiej dobroci, dzięki czułości i wrażliwości na wszelką biedę i niesprawiedliwość, dzięki Swej gotowości niesienia pomocy każdemu jej potrzebującej, pozyskał sobie w Krakowie blp. Zmarły niezwykłą, jak na Swój wiek — popularność. Kto przypatrywał się Jego pracy, ten musiał czoła uchylić przed wielką sumiennością i głębokiem znawstwem, z jakiemi blp. Dr. Fussmann podchodził do każdego problemu gospodarczego, czy organizacyjnego. Ale nietylko przy pracach nad zagadnieniami ogólnemi musiano podziwiać blp. Zmarłego. Także i przy codziennej, żmudnej, odpowiedzialnej i nader trudnej pracy członka Komisyj podatkowych, gdzie często trudno jest pogodzić interes podatnika z interesem Skarbu Państwa, umiał blp. Dr. Fussmann znaleźć ten idealny złoty środek, który Mu umożliwił uzgodnić te obydwa momenty.

Od szeregu lat piastował blp. Dr. Józef Fussmann godność członka Rady Izby Przemysłowo-Handlowej i Wiceprezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. Nie pojmował tych godności jako zaszczyt, lecz pojmował je i spełniał połączone z tem obowiązki, jako wierny i gorliwy szermierz spraw kupieckich. Pracowity, energiczny, dobry, szlachetny i liberalny, umiał znakomicie kojarzyć przeciwności; działał wszędzie, gdzie tylko mógł coś osiągnąć i gdzie wzywał Go interes Stowarzyszenia i jego Członków.

I dlatego żal i ból po Jego stracie są tem większe, ile-że obiecywano sobie po Nim jeszcze wielu, wielu lat owocnej pracy na odcinku gospodarczym. Sroga śmierć przecięła jednak tę nić życia w najbujniejszej fazie jego rozwoju, kładąc nagły kres tylu nadziejom na przyszłość.

Cześć pamięci blp. Dra Józefa Fussmanna!

* * *

W piątek, dnia 12 b. m. odbyło się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców „Żałobne Posiedzenie“ Wydziału, przy współudziale Prezydjum Przedstawicieli Handlowych, na którem w rzewnych, serdecznych słowach wygłosił przemówienie żałobne Prezes Schechter. Obecni, głęboko wzruszeni wysłuchali tego przemówienia, dając długotrwałem milczeniem wyraz współczuciu i głębokiego żalu, jakie śmierć blp. Dra Józefa Fussmanna wywołała wśród Jego Kolegów z Wydziału Stowarzyszenia.

Echa tygodnia.

Od kilku dni daje się zauważyć w księgarniach całego kraju niespotykany ruch. Książki idą masowo na sprzedaż, personal księgarski ugina się pod nawałem pracy, ludziska rozwiązują węzełki i wydobywają ostatnie grosze na kupno książek. Zdarza się nieraz widzieć, że już daleko po zamknięciu sklepu dobijają się jeszcze klijenci i domagają się książek. Dzienniki przynoszą olbrzymie całostronnicowe ogłoszenia, wyszczególniające ogromną ilość najpoważniejszych dzieł naukowych i najbardziej czytanych książek beletrystycznych po niskich cenach. Fejletoniści rozmaitego autoramentu próbowali już z tego zjawiska tworzyć sądy o spadku wartości książek wogóle. Skoro bowiem — jak utrzymują — teorję skarbowości Skarbka można dostać dzisiaj za kilkadziesiąt groszy a dzieło „Kapital i zysk z kapitału“ Böhm-Bawerka w 2-ch tomach można otrzymać za 1.20 zł., a pozatem szereg pierwszorzędnych dzieł z innych gałęzi nauki można otrzymać również za kilkadziesiąt groszy, to „jasnem“ jest, że na książki takie nie ma w Polsce czytelników. Bogaty parwenjusz wyda 10 a nawet 15 zł. za obskurne romansidło, nie posiadające żadnej wartości naukowej ani literackiej, a wysokocenne dzieła naukowe gniją w magazynach księgarskich, nie mogąc się doczekać nabywców.

Możliwe, że istotnie Polska przeżywa obecnie kryzys czytelnictwa. Nie naszą rzeczą jest badanie tego stanu rzeczy. Ze zjawiska masowego potanienia książek i z olbrzymiego dopiero teraz wytworzonego popytu na te książki chcemy dzisiaj wyciągnąć pewien sens, posiadający bardzo głębokie znaczenie dla zrozumienia podstawowych zagadnień polityki w zakresie cen. Oto bowiem tanie, bo za grosze sprzedawane książki naukowe i beletrystyczne wskazują nam drogę walki z kryzysem. Okazuje się, że mimo tak minorowego biadania nad kryzysem czytelnictwa ludzie jednak książki kupują. Ludność nasza nie składa się z jełopów, nie odczuwających potrzeby kupienia sobie książki. Jeżeli jednak mimoto książek ludzie dotychczas nie kupowali, to widocznie ceny tych książek nie stały w należytej proporcji do zarobków tej ludności. I oto księgarze wpadli na pomysł radykalnego obniżenia cen książek. Nie wiemy, czy ceny książek w tym okresie spadły poniżej kosztów własnych. Sądzimy, że raczej nie. Ale w takim razie widzimy tu jasno, jak na dłoni, że gdyby nasze kartele i monopole poszły śladem księgarzy i obniżyły ceny swych wyrobów nie pod wpływem presji rządu, nie posługując się krętemi sztuczkami cofania rabatów kupcom i wreszcie, gdyby obniżyli te ceny nie o kilka lub kilkanaście procent, ale o 50, czy 60%, wówczas na towary skartelizowane i monopolowe byłby taki sam popyt, jak obecnie na książki. Mimo wszystko bowiem ludzie mają jeszcze pieniądze i chcą te pieniądze wydawać, a jeżeli mimoto konsumcja towarów monopo-

lowych i kartelowych spada z dnia na dzień, to jest to wynikiem dysproporcji, zachodzącej między nadmiernie wygórowanemi cenami tych towarów, a spadającemi zarobkami społeczeństwa. Każdy podręcznik ekonomji mówi o tem, że ceny wyznaczają popyt i podaż. Wysokie ceny wyznaczają niski popyt, niskie ceny wyznaczają wielki popyt. Jest to prawo niewzruszone, podobnie jak prawo fizyczne. Na tem prawie oparła się polityka stopy procentowej banków emisyjnych. Gdy napływ reflektantów na kredyt w banku emisyjnym jest zbyt wielki, wówczas bank emisyjny podnosi stopę dyskontową, czyli podwyższa cenę kredytu i to wystarcza, aby popyt na ten kredyt się zmniejszył. Jeżeli zaś ten bank pragnie rozszerzyć kredyty, to najlepszym środkiem do tego jest obniżenie stopy procentowej.

W systemie wolno-konkurencyjnym, a więc przy braku karteli i monopoli przemysłowiec czy kupiec musi obniżac ceny towarów gdy popyt się zmniejsza, a podwyższa ceny towarów gdy popyt się zwiększa. Gdyby bowiem w okresie zmniejszonego popytu producent nie obniżył cen swych towarów, to cały popyt skierowałby się do innego producenta, sprzedającego taniej i pierwszy producent musiałby z konieczności albo obniżyć ceny, albo też zastanowić produkcję, jeżeli kalkulacja jego nie wytrzymałaby tak niskich cen. W obecnym systemie kartelizacji monopolizacji produkcji i sprzedaży szeregu towarów przemysłowych to prawo popytu i podaży nie może oczywiście działać tak skutecznie, jak przy systemie wolno-konkurencyjnym. Dlatego dziś trzeba raczej apelować do rozsądku tych, którzy decydują o polityce cen karteli i monopoli i wskazywać, że przez samo obwarowanie się murami kartelowemi czy monopolowemi nie uda się zupełnie wyeliminować działania prawa popytu i podaży do tych cen. Konsument odpowiada bowiem strajkiem na wysokie ceny tych towarów. Może dlatego właśnie konsumcja szeregu towarów kartelowych

i monopolowych kurczy się, mimo, że przyrost ludności w Polsce o blisko pół miljona głów rocznie powinien raczej spotęgować konsumcję.

Dopiero przed kilku miesiącami mieliśmy pierwszy klasyczny przykład, do jakiego wzrostu konsumcji towaru może doprowadzić obniżka ceny. W związku z zawarciem traktatu handlowego z Hiszpanją i obniżką cła na przywóz pomarańczy spadły ceny pomarańcz w Polsce o blisko 70%. Tymczasem spożycie pomarańczy w ciągu kilku tygodni wzrosło nie o 70%, ale o kilka tysięcy procent. Dość powiedzieć, że w pierwszych 2-ch tygodniach po tak raptownym spadku ceny pomarańcz konsumcja w Polsce przekroczyła cyfrę całorocznej konsumcji pomarańcz w Polsce w roku poprzednim. Publiczność zareagowała z całym entuzjazmem na obniżkę ceny. Okazało się wtedy, że ludzie chcą jeść pomarańcze i mają na nie pieniądze, ale nie będą kupowali pomarańczy drogich. Ostatni przykład z obniżką cen książek dowodzi nam, że ludzie mają pieniądze na książki, chcą książki kupować, a jeżeli dotychczas kupowali tych książek za mało, to tylko dlatego, że wysokie ceny odstraszały ludzi od kupowania tych książek.

Wysokie ceny cukru odstraszają ludzi od kupowania cukru. Wysokie ceny żelaza, nafty, węgla, drożdży, nawozów sztucznych, papieru, przewozów kolejowych, gazu, elektryczności, wody i wielu, wielu innych artykułów odstraszają ludzi od ich spożywania. Z cenami tych towarów trzeba uczynić to samo, co uczynili księgarze z cenami książek. Trzeba je obniżyć i to nie o kilka lub kilkanaście procent, lecz o połowę lub nawet więcej, a wtedy popyt na te towary wzrośnie o taki odsetek, że pokryje z grubą nadwyżką ubytek dochodów, spowodowany zniżką cen.

I jeszcze jedno. To samo, co powiedzieliśmy wyżej o cenach towarów dotyczy również i podatków. Także podatek jest ceną, jaką płaci obywatel państwu za otrzymane usługi. Jeżeli państwu zależy na tem, aby miało dochód wielki, tj. aby miało wielu chętnych podatników, to musi obniżyć podatki. Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie to jednak jest rzeczą najoczywistszą, że jeżeli państwo chce mieć duże wpływy podatkowe, to powinno obniżyć ciężary podatkowe a nie powiększać je.

Taki jest sens wielkiego ruchu publiczności w księgarniach całego kraju.

Kronika.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Na mocy rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych w tygodniu przedświątecznym handel może się odbywać

W niedzielę, dnia 14 kwietnia br. od godziny 1-szej do 6-tej wieczorem.

Od poniedziałku 15 bm. do wielkiego piątku tj. 19 bm. włącznie do godziny 9-tej wieczorem.

W wielką sobotę, dnia 20 bm. do g. 8-mej wiecz.

„KADRA MŁODYCH“

„Kadra Młodych“ przy Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie organizuje bezpłatne udzielanie zbiorowych korepetycyj w zakresie nauki gimnazjalnej dla dzieci niezamożnych kupców żydowskich. Wszelkich informacyj, jakoteż zgłoszenia przyjmuje: Sekretarjat „Kadry Młodych“, Rynek Główny 39/40, II p. (Tel. Nr. 131-42) codziennie w godzinach 7 — 9 wieczorem.

RECENZJA BUCHALTERJI PODWÓJNEJ

Tom II-gi

Buchalterja podwójna, tom II-gi, H. Chankowskiego: (Wydanie wiecz. im. H. J. Chankowskiego, Warszawa I., Królewska 35).

Wydanie IX-te, 697 stron, 21 wzorów weksli oryginalnych, 32 strony wzorów polskich papierów procentowych.

Treść: księgi prowadzone w domu hurtowo-towarowym i ekspedycyjno-komisowym. Otwarcie ksiąg rachunkiem bilansu. Tranzacje za listopad (90). Miesięczna kontrola ksiąg. Tranzakcje za grudzień (139). Bilans i kontrola za dwa miesiące. Zamknięcie ksiąg rachunkiem bilansu.

12 metod buchalterji: 1) bankowej, 2) w spółkach akcyjnych, 3) fabrycznej, 4) niemieckiej, 5) francuskiej, 6) angielskiej, 7) rosyjskiej, 8) logismograficznej, 9) synchronicznej, 10) kameralnej, 11) kartkowej, 12) sekretnej.

Analiza bilansów i rewizja ksiąg handlowych. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej Polskiej o spółkach akcyjnych.

Cena w oprawie 10 złotych.

X. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW Związku Wierzycieli Woj. Krakowskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 8kwietnia 1935 roku o godz. 10.30 przedpołudniem w lokalu własnym, Kraków, Rynek główny 33.



WYSTAWA LIGI MORSKIEJ i KOLONJALNEJ

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie urządza w miesiącu maju i czerwcu b. r. „Wielką wystawę morską“ w Miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej. Celem tej wystawy jest zapoznanie najszerszych warstw społeczeństwa województwa krakowskiego i sąsiednich ze znaczeniem gospodarczem morza.

Komitet Wystawy, na czele którego stoją najwybitniejsze osobistości m. Krakowa zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem do kupiectwa o wzięcie udziału w wystawie. W szczególności chodzi o obesłanie wystawy eksponatami, obrazującemi nasz handel morski (towary kolonjalne, towary importowane i eksportowane drogą wodną, przybory do sportów wodnych, trykotaże, kostjumy kąpielowe i t. p.). Na wystawie będą stoiska, w których eksponaty te będą mogły znaleźć pomieszczenie.

Apel Komitetu Wystawy musi się spotkać z żywym oddźwiękiem kupiectwa województwa krakowskiego. Znaczenie gospodarcze morza dla naszego kraju jest zbyt wielkie i zbyt znane, aby należało je podkreślać w tym związku. Sądzimy zatem, że sam apel tak pożytecznej i sympatycznej instytucji, jak Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie, zachęci najszersze warstwy kupiectwa do licznego obesłania wystawy.

Adres Komitetu: Komitet wystawowy przy Zarządzie Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Kraków, Rynek Główny, Odwach.

SILNA ZWYŻKA CEN WEŁNY.

Odbywające się w Australji aukcje na wełnę, wzbudziły na łódzkim rynku towarów wełnianych wielkie zainteresowanie z uwagi na to, że pozostawały pod znacznym wpływem wybitnej tendencji. Tendencje te spowodowały 5% zwyżkę wszystkich gatunków wełny, zaś w ostatnich dniach nastąpiła zniżka do 10 procent. Wyjątkowo mocna tendencja aukcji australijskiej przy rosnącem zainteresowaniu ze strony zakupujących krajów, spowodowały wzrost cen na europejskich rynkach zaopatrywania się w ten surowiec. Mocna tendencja na wełnę utrzymuje się nieprzerwanie od wybitnie silnego zamknięcia aukcji londyńskiej z ubiegłego miesiąca.

MASOWE PROLONGATY WEKSLI W ŁODZI

Na rynku towarowym w Łodzi zaobserwować się daje ostatnio niepokojące zjawisko prolongowania zobowiązań wekslowych, udzielonych jako pokrycie za towary włókiennicze.

Kupiectwo prowincjonalne z powodu słabych obrotów towarami sezonowemi nie jest w stanie dotrzymać swych terminowych zobowiązań, a pragnąc niedopuścić do gwałtownych załamań i wstrząsów, zobowiązania te swoje prolonguje. Prolongaty te wpływają niekorzystnie na sytuację finansową włókiennictwa łódzkiego, które i tak znajduje się w warunkach wyjątkowo niepomyślnych z powodu słabo rozwijającego się przebiegu sezonu. Zaniepokojone rozmiarami prolongat wekslowych organizacje przemysłu i handlu włókienniczego, zamierzają zwołać szereg konferencji dla omówienia niepożądanych następstw tego stanu rzeczy.

Przewidziana jest akcja, zmierzająca do powstrzymania masowych prolongat wekslowych i ustalenia jednolitej polityki sprzedażowej.

ORZECZNICTWO SĄDOWE W SPRAWACH NAJMU

Orzeczenie sądu rozjemczego dla spraw najmu, zapadłe w postępowaniu z innym lokatorem tego samego mieszkania, nie stanowi wprawdzie prawomocnego rozstrzygnięcia wysokości czynszu dla następnego lokatora, ale może stanowić dowód na wysokość czynszu podstawowego.

Gdy lokator zakwestjonuje wysokość czynszu żądanego przez wynajmującego, to jeśli wysokość tego czynszu dotychczas ani przez urząd rozjemczy, ani przez sąd w sprawie między danemi stronami nie została ustalona — lokator uprawniony jest ofiarować wynajmującemu t. zw. niesporną część czynszu, opartą oczywiście na pewnem wyliczeniu. Skoro zaś Urząd rozjemczy czy sąd uzna wyższą kwotę za uzasadnioną, lokator nie może być eksmitowany z powodu niezapłacenia czynszu, gdy bezzwłocznie uiści różnicę za czas od dnia wystąpienia wynajmującego z wnioskiem o określenie wysokości komornego.

Sąd Najwyższy przyznaje dalej, że nie lokator obowiązany jest wystąpić do Urzędu rozjemczego o ustalenie czynszu, lecz wynajmujący w razie, gdy chce on uzyskać wyższe komorne od płaconego dotychczas przez lokatora, a ten nie jest obowiązany do uiszczenia ustalonej przez Urząd rozjemczy dopłaty do czynszu za czas poprzedzający zwrócenie się wynajmującego do Urzędu rozjemczego. *(Orz. S. N. z 2. października 1934, C. I. 2259/33).*

działu świadectw przemysłowych na kategorje jest kryterjum ilości zatrudnionych robotników. Zależnie więc od zatrudnionych robotników czy pracowników każdy zakład handlowy czy przemysłowy wykupuje odpowiednie świadectwo przemysłowe.

Świadectwa przemysłowe redukują zatrudnienie.

Takie postawienie granicy z ilości zatrudnionych pracowników ma skutki bardzo szkodliwe. Hamuje bowiem naturalny rozwój każdej placówki gospodarczej. Przekroczenie takiej granicy powoduje odrazu wzrost kosztów handlowych i dlatego nic dziwnego, że każdy pracodawca oraz kupiec czy przedsiębiorca znający się na rzetelnej kalkulacji dobrze się będzie zastanawiał nad przyjęciem do pracy tego nowego pracownika, który spowoduje odrazu przesunięcie granicy podziału i zaliczenie przedsiębiorstwa do kategorji wyższej przy wykupie świadectwa przemysłowego.

Postanowienia odnośnej ustawy są b. ostre i kategoryczne. Weźmy przykład dla placówek handlowych. Jeden z artykułów tej ustawy postanawia m. in.:

> „Zakłady prowadzące handel towarowy na podstawie świadectw przemysłowych trzeciej kategorji mogą zatrudniać oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta".

Przyjęcie zatem drugiego pracownika powoduje przesunięcie przedsiębiorstwa do drugiej kategorji. Ponadto dochodzą automatycznie zwiększenia kosztów różnyhc ubezpieczeń i świadczeń socjalnych oraz specjalne dodatki i opłaty.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w przedsiębiorstwach przemysłowych: Tam podział według ilości zatrudnionych robotników jest jeszcze bardziej zróżnicowany. Najniższa kategorja VIII-a upoważnia do zatrudniania tylko 4 ludzi; najwyższa ponad 1000. Są też i inne skale. Oczywiście w wyższych kategorjach, gdzie rozpiętość granic jest większa, skutki przepisów nie są tak jaskrawe, lecz w niższych absurd wpomnianych przepisów staje się zupełnie wyraźny.

Tragiczna kalkulacja.

Weźmy dla przykładu kategorję VIII-mą. Skoro przedsiębiorca przyjąłby piątego pracownika, momentalnie wszedłby w orbitę tak uciążliwych przepisów podatkowych, jak i socjalnych, że właśnie ten jeden nowoprzyjęty pracownik spowodowałby nowe obciążenia przypadające na pracodawcę na sumę około 388.50 zł. rocznie, czyli miesięcznie 32.37 zł., co przecież w niejednych złych miesiącach stanowi cały zysk przedsiębiorcy. Przyjęcie bowiem piątego pracownika powoduje momentalnie wykup świadectwa VII kategorji zamiast VIII. Różnica między temi świadectwami wynosi zł. 62.70.

W dodatku inne świadczenia socjalne, jak chorobowe, Fundusz Pracy, wypadkowe, obciążają pracodawcę momentalnie wydatkiem rocznym zł. 85.80. Dodając ponadto koszta urlopów, tylko jeden nowoprzyjęty 5-ty pracownik spowodował w ciągu roku dodatkowy wydatek w sumie około 400.— zł., co bezwzględnie w okresie, w którym chodzi o utrzymanie swego bytu przy kalkulacji najniższych cen, powoduje niezdolność konkurencyjną przedsiębiorstwa.

W innych kategorjach różnice pomiędzy świadectwami są następujące (tylko przy wykupie świadectw). W VII-mej kategorji przyjęcie dziesiątego pracownika powoduje przesunięcie do VI kategorji i zwiększenie kosztów o 50 zł. W VI-tej przyjęcie szesnastego pracownika zwiększa te koszty o 100 zł. W V-tej przyjęcie pięćdziesiątego pierwszego pracownika zł. 400 i tak dalej progresywnie.

Warsztaty czekają na bezrobotnych.

Efekty tych przepisów są jasne. Na najniższych szczeblach organizacji przemysłowej zupełnie wyraźnie dąży się do redukowania personelu. Nieraz rozwój przedsiębiorstwa pozwalałby na zatrudnienie większej ilości robotników. Nie robi się tego ze względów na powiększenie kosztów handlowych z racji obowiązujących przepisów skarbowych. Nieraz skusi to przedsiębiorcę do drobnych nadużyć: do zatrudniania młodocianych członków rodziny, do pokątnej pracy uczni i t. p. Tymczasem bezrobotny pracownik dla którego jest miejsce przy warsztacie produkcyjnym dobija się o zasiłki i zapomogi w urzędach i w specjalnych funduszach... przeznaczonych na walkę z bezrobociem.

Niestety reforma podatkowa nie objęła tych właśnie ustaw skarbowych, które tak paraliżują najracjonalniejszą, bo wynikającą z potrzeb gospodarczych i opartą na rzeczowej kalkulacji akcję zwalczania bezrobocia.

Tembardziej stało się przez to źle, że dla niektórych rodzaji przedsiębiorstw, kryterjum podziału na kategorje oparte zostało nie na ilości zatrudnionych robotników, ale na innych przesłankach gospodarczych. Naprzykład dla cukrowni, gorzelni, browarów, młynów, kopalń od wysokości produkcji. Dla instytucji bankowych od kapitału zakładowego itp. A więc istniały poważne podstawy, by zasadę tę rozciągnąć i na najmniejsze warsztaty produkcyjne.

Napór bezrobocia na życie gospodarcze jest dziś olbrzymi. Każda akcja zwalczania tej klęski jest konieczna, lecz także konieczne jest usunięcie wszystkich tych zapór, które uniemożliwiają naturalne wchłonięcie rąk roboczych przez życie gospodarcze. W pierwszym planie zreformować należy nieżyciowe postanowienia ustawy o podatku przemysłowym z roku 1925. Podkreślaliśmy to już wielokrotnie, podkreślamy raz jeszcze.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter — Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.